

Nr 5 (188)

Maj 2026

ISSN 2083-3067

gazeta bezpłatna

GŁOS BRZESKI

miesięcznik regionalny

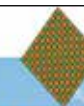
www.glos24.pl

głos²⁴
BRZESKI**GAZETA
BEZPŁATNA**BRZESKO • BORZĘCIN • ZAWADA USZEWSKA • MOKRZYSKA
GNOJNIK • DĘBNO • IWKOWA • SZCZUROWA**MODASTYL
GARNITURY**SZYCIE NA MIARĘ | KOLEKCJE ŚLUBNE
nowa kolekcja nowe tkaniny super ceny

SALON FIRMOWY - GALERIA RONDO

Fabryka - Bochnia ul. Proszowska 1

tel. 14 6113035 www.modastyl.com.pl

Alliance Green Services®
GLOBAL VALUE ADDED PROVIDER**NOWA JAKOŚĆ KRUSZYW**Kruszywa drogowe AGS
z żużli wielkopiecowych i stalowniczych,
kruszywa przemysłowe:
zróżnicowany asortyment | w ciągłej sprzedaży
profesjonalna obsługa małych zamówień,
jak i dużych projektów inwestycyjnych**PROMOCJA I**

Specjalna cena na kruszywa pod kostkę brukową 0/11 W i 11/31 W.

Hałda-Pleszów:

Kraków, ul. Igołomska 28a

733 823 422 | 733 823 461 | 502 498 094

Zapraszamy pon - pt: 6:30 - 17:30

www.kruszywaags.com

Honorujemy karty płatnicze

NIELEGALNY CYRK W MAŁOPOLSCE

Ruszył proces mieszkańca Czchowa oskarżonego o znęcanie się nad zwierzętami

Przed Sądem Rejonowym w Brzesku rozpoczął się proces mieszkańca Czchowa oskarżonego o nielegalne przetrzymywanie egzotycznych zwierząt oraz znęcanie się nad nimi. Sprawa dotyczy m.in. dwóch lwów afrykańskich, tygrysa bengalskiego, kapucynki czubatej, surykatki, bydła i kucyków. Prokuratura zarzuca mężczyźnie prowadzenie fikcyjnej działalności cyrkowej w celu obejścia przepisów dotyczących posiadania dzikich zwierząt. Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że zwierzęta ratował przed złymi warunkami oraz niepewnym losem.

Postępowanie prowadzone przez policjantów z Brzeska rozpoczęło się w lutym 2025 roku. Funkcjonariusze analizowali dokumentację dotyczącą działalności mieszkańca Czchowa, który od kilku lat posiadał egzotyczne zwierzęta. Wśród nich znajdowały się dwa lwy afrykańskie, tygrys bengalski, małpka kapucynka, surykatka, bydlę rasy Angus oraz kucyki.

Według ustaleń śledczych mężczyzna miał przetrzymywać zwierzęta w ramach działalności zarejestrowanej jako cyrkowa, która zdaniem prokuratury miała charakter fikcyjny. Śledczy zarzucają mu również przedstawianie funkcjonariuszom dokumentacji z nieprawdziwą datą nabycia jednego ze zwierząt. Podczas przeszukania posesji policjanci działali wspólnie z biegłym specjalizującym się w zwierzętach egzotycznych. Z ustaleń śledztwa wynika, że część zwierząt przebywała w warunkach nieodpowiadających ich potrzebom

biologicznym. Prokuratura wskazuje także, że właściciel nie posiadał wymaganych zezwoleń na posiadanie części gatunków.

Dziewięć zarzutów dla właściciela zwierząt

Mężczyzna usłyszał dziewięć zarzutów dotyczących m.in. nielegalnego posiadania i przetrzymywania zwierząt, znęcania się nad nimi oraz wprowadzania w błąd funkcjonariuszy publicznych. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

W akcie oskarżenia prokuratura wskazuje, że zwierzęta miały być utrzymywane w niewłaściwych warunkach bytowych, bez odpowiedniego pokarmu i opieki. Według śledczych dochodziło również do ich drażnienia i wywoływania stresu. Jednym z zarzutów objęto także sposób utrzymywania kapucynki czubatej. Prokuratura twierdzi, że małpa była zmuszana do noszenia pieluch,

dokończenie na str. 3 »



Artykuły sponsorowane



OSP Poręba Spytkowska w KSRG

4 maja w Porębie Spytkowskiej odbyła się uroczystość poświęcona włączeniu tamtejszej jednostki OSP do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Wydarzenie uświetniła obecność wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Wejście do systemu to ważny etap w rozwoju jednostki, oznaczający szersze możliwości operacyjne, lepsze wyposażenie oraz ściślejszą współpracę z innymi służbami. Porozumienie w tej sprawie podpisano 30 stycznia w Urzędzie Miejskim. Dotychczas, spośród wszystkich jednostek OSP z terenu gminy, obecnością w systemie poszczycić mogły się jedynie grupy ze Szczepanowa i Jadownik, natomiast na terenie powiatu, OSP Poręba Spytkowska to osiemnasta formacja z sześćdziesięciu.

Przynależność do ogólnopolskiego systemu to dla strażaków z Poręby Spytkowskiej przede wszystkim profesjonalizacja działań. Dzięki temu jednostka może brać udział w akcjach o większym zasięgu, zyskuje dostęp do specjalistycznych szkoleń dla ratowników oraz priorytet

przy zakupie nowoczesnego sprzętu. Druhowie z KSRG uczestniczą w działaniach ratowniczych na równi z jednostkami zawodowymi.

Uroczystość była okazją do podziękowania druhom ochotnikom oraz osobom zaprzyjaźnionym z jednostką za codzienną pracę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców. Krótką historię jednostki przybliżył Adrian Zaleśny. Dokumenty potwierdzające włączenie do rejestru odebrał z rąk komendantów oraz wicepremiera prezes OSP Poręba Spytkowska, Krzysztof Rachwał. Zauważył on, że dla jednostki jest to moment szczególnie, a droga do osiągnięcia tego celu była wymagająca.

– Jednostka pracowała na to wprowadzenie od wielu lat. Przechodziła czasy próby, czasy bardzo trudne. Kiedyś spłonął nawet budynek, w którym miała swoją siedzibę. Przez wiele lat borykała się z niedostatkiem sprzętu i bardzo słabymi warunkami. Tylko determinacja naszych strażaków, pokazanie wartości i wzajemnego szacunku spowodowały, że dzisiaj doszliśmy do tego wyjątkowego miejsca – mówił burmistrz Tomasz Latocha.

– Strażacy Ochotnicy to 700 tysięcy osób. To największa organizacja pozarządowa w Polsce. To ludzie, którzy od pokoleń tworzą zręby kultury, świadomości, patriotyzmu i bezpieczeństwa państwa polskiego. Dziękuję wam wszystkim. Dziękuję też za tą jedność ochotników i zawodowców. Ona nie zawsze była oczywista. Czasem to była konkurencja, a dziś

widać, że to jest współpraca, wymienianie się umiejętnościami i zdolnościami. Jesteśmy w konkretnym miejscu i na konkretnych przykładach najlepiej widać te dokonania – stwierdził Władysław Kosiniak-Kamysz, nawiązując do wizyty w brzeskiej komendzie PSP, w której tego samego dnia uczestniczył wraz z burmistrzem.



Majowe uroczystości w Brzesku

Tegoroczny długi weekend w gminie Brzesko upłynął pod znakiem obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz Dnia Flagi. Wydarzenia te zgromadziły wielu mieszkańców, którzy wzięli udział w oficjalnych uroczystościach państwowych oraz licznych inicjatywach towarzyszących.

Obchody trzeciomajowe zainaugurował przemarsz pocztów sztandarowych i delegacji do kościoła pw. św. Jakuba. Mszę świętą w intencji ojczyzny odprawił ks. prałat Józef Drabik, a o oprawę muzyczną zadbała Miejska

Orkiestra Dęta pod batutą Wiesława Porwisa. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli przed Pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie wartę honorową pełnili żołnierze Wojska Polskiego oraz harcerze.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, w tym burmistrz Tomasz Latocha oraz starosta Andrzej Potępa, a także radni miejscy i powiatowi. Licznie stały się formacje mundurowe: strażacy ochotnicy, Jednostka Strzelecka 2059, Brzeskie Towarzystwo „Gryf”, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” oraz Liga Obrony Kraju. Obecne były również delegacje miejskich instytucji, spółek,

harcerze oraz reprezentanci szkół i partii politycznych. W drodze powrotnej złożono kwiaty przy pomniku ofiar hitlerowskich więzień i obozów obok cmentarza parafialnego.

Obchodom towarzyszyły wydarzenia sportowe i kulturalne. Na strzelnicy przy ul. Solskiego odbyły się Otwarte Zawody Strzeleckie, natomiast w Regionalnym Centrum Kulturowo-Bibliotecznym zorganizowano wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych z udziałem instruktorów Miejskiego Ośrodka Kultury: Krzysztofa Szydłowskiego, Karola Niemca oraz Michała Seremaka. Wieczór uświetnił występ zespołu Sztorm, który zaprezentował utwór „Tu gdzie pola niosą świt”. Teledysk do piosenki, ukazujący m.in. brzeski Rynek i krajobrazy

Szczepanowa oraz Jadownik, powstał przy wsparciu Gminy Brzesko i Powiatu Brzeskiego. Województwa Małopolskiego. Dzięki wsparciu województwa uczestnicy koncertu otrzymali również okolicznościowe śpiewniki i patriotyczne gadzety.

Przez cały weekend miasto zdołało barwy narodowe. Poza dekoracjami przygotowanymi przez Brzeskie Zakłady Komunalne, flagi wywiesiły tysiące mieszkańców. Dodatkowo 2 maja, w Dniu Flagi, burmistrz Tomasz Latocha wraz z radnymi Kamilem Trąbą i Danielem Szczupalem wręczyli przechodniom białoczerwone flagi i chorągiewki w rejonie Rynku i placu Kazimierza. Inicjatywa ta spotkała się z pozytywnym odbiorem mieszkańców.



Artykuł sponsorowany



Podpisano umowę na budowę PSZOK-u w Niedzieliskach

Gmina Szczurowa przystępuje do budowy Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Niedzieliskach. Inwestycja będzie realizowana na działce nr 2735/2 i stanowi jedno z ważniejszych przedsięwzięć związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy.

W ramach zadania powstaną trzy obiekty: budynek administracyjno-garażowy, wiatra na kontenery przeznaczone do segregacji odpadów komunalnych oraz waga samochodowa. Parterowy budynek będzie pełnił funkcje administracyjne i gospodarcze. Znajdą się w nim biura, sala edukacyjno-szkoleniowa, pomieszczenia socjalne i techniczne, a także toaleta.

Część garażowa obejmie cztery boksy przeznaczone do magazynowania odpadów, w tym odpadów wielkogabarytowych oraz wymagających zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi. Zaplanowano również specjalne miejsce służące jako punkt napraw, ponownego użycia oraz wymiany rzeczy używanych.

Obiekt zostanie wyposażony m.in. w instalację wodno-kanalizacyjną, kanalizację deszczową, instalację elektryczną, wentylację mechaniczną oraz klimatyzację. Na dachu budynku zamontowane zostaną panele fotowoltaiczne.

Zakres inwestycji obejmuje także zagospodarowanie terenu poprzez wykonanie oświetlenia, ogrodzenia, monitoringu, utwardzenie placu oraz nasadzenia zieleni.

Wykonawcą zadania została Firma Budowlano-Handlowa „PICO-BELLO” Tomasz Żurowski z Tarnowa. Wartość podpisanej umowy wynosi 7 876 920 zł.

Projekt nr FEMP.02.13-IZ.00-0305/24 współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027.



Nielegalny cyrk w Małopolsce. Ruszył proces mieszkańca Czchowa oskarżonego o znęcanie się nad zwierzętami

» dokończenie ze str. 1

co miało stanowić zachowanie sprzeczne z jej fizjologią.

Łukasz Chamioło, który zgodził się by w mediach podano jego pełne imię i nazwisko, nie przyznał się do winy. W swoich wyjaśnieniach podkreślał, że zwierzęta trafiły pod jego opiekę po interwencjach związanych z ich wcześniejszym losem. Jak zeznał przed sądem, dwa białe lwy zostały mu przekazane w 2019 roku z cyrku z okolic Lublina. Zwierzęta urodziły się w niewoli i były wychowywane przez niego od najmłodszych miesięcy życia. Tygrys

bengalski miał natomiast trafić do Czchowa z niemieckiego cyrku, gdzie według relacji oskarżonego był izolowany przez inne dorosłe zwierzęta.

Mężczyzna podkreślał, że przed przyjęciem tygrysa konsultował się z ministerstwem w sprawie wymogów dotyczących utrzymywania dzikich zwierząt. Twierdził również, że wcześniejsze kontrole weterynaryjne nie wykazywały nieprawidłowości.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących warunków bytowych, zaznaczył, że zwierzęta miały przygotowane wybiegi

i pomieszczenia spełniające standardy stosowane w ogrodach zoologicznych. Według jego relacji klatki połączone były tunelami umożliwiającymi swobodne przemieszczanie się między wybiegami.

Spór o dobrostan zwierząt

Ocena warunków, w których przebywały zwierzęta, pozostaje głównym przedmiotem sporu między prokuraturą a obroną. Śledczy wskazują, że lwy i tygrys nie miały zapewnionej odpowiedniej przestrzeni oraz właściwego żywienia. Z kolei oskarżony podnosi, że kontrole prowadzone do jesieni 2024 roku nie wykazywały naruszeń. W jego ocenie zwierzęta pozostawały w dobrej kondycji, a ich zachowanie świadczyło o przywiązaniu do opiekuna.

Podczas rozprawy Łukasz Chamioło odniósł się także do zarzutu dotyczącego pieluch dla małpy. Tłumaczył, że pampersy miały być przeznaczone dla wcześniejszej kapucynki, a w czasie kontroli obecna małpa nie nosiła żadnych ubrań ani pieluch. Prokuratura zapowiada złożenie wniosku o przepadek zwierząt. Jednocześnie gmina Czchów prowadzi postępowanie administracyjne dotyczące ewentualnego odebrania egzotycznych gatunków właścicielowi.

Problemem pozostaje jednak brak miejsca, do którego mogłyby trafić lwy i tygrys. Jak informował burmistrz Czchowa Krzysztof Szot, żaden z krajowych ogrodów zoologicznych nie zadeklarował możliwości przejęcia zwierząt.

— Skierowaliśmy się do centralnego azylu, który jest w Warszawie z prośbą o pomoc, żeby te zwierzęta odebrać. Chcieliśmy mieć

pewność, że przy odebraniu tych zwierząt będziemy mogli te zwierzęta zagospodarować tak, żeby im się krzywda nie działa. Centralny azyl odpowiedział, że on już istnieje, jak dobrze pamiętam od 2023 roku, oraz że najprawdopodobniej pierwsze zwierzęta będzie mógł przyjąć w roku 2031. Technicznie nie ma możliwości żeby te zwierzęta przyjęli. Nie mają warunków, nie wiedzą też czy nie mają jakichś chorób współistniejących dlatego żadne ZOO się tutaj nie przychyliło do tego, żeby te zwierzęta odebrać. Pozostaje jakieś ZOO za granicą, czy jakaś inna instytucja, która mogłaby te zwierzęta przyjąć. — powiedział w rozmowie z Głos24 burmistrz Czchowa Krzysztof Szot.

Utrzymanie dużych drapieżników wiąże się z bardzo wysokimi kosztami, które mogą sięgać setek tysięcy złotych rocznie. Z tego powodu samorząd podkreśla, że możliwości gminy w tym zakresie są ograniczone.

W tle lokalny konflikt

W trakcie procesu pojawiły się również wątki dotyczące lokalnych sporów politycznych i społecznych. Oskarżony sugerował przed sądem, że postępowanie mogło być związane z jego działalnością społeczną i zaangażowaniem w lokalną organizację obywatelską krytykującą wcześniejsze władze samorządowe. Śledczy nie odnoszą się do tych twierdzeń, podkreślając, że postępowanie opiera się na zgromadzonym materiale dowodowym oraz opiniach biegłych. Zwierzęta nadal pozostają na posesji oskarżonego. Kolejna rozprawa została wyznaczona na maj.

Krystian Kwiecień, fot: KPP w Brzesku



Do lasu po spokój i zdrowie. Lasoterapia krok po kroku



Las to nie tylko grzyby, jagody i niedzielny spacer. Coraz popularniejsza staje się terapia lasem, czyli lasoterapia. Czym jest, jak ją stosować i od czego zacząć? Wyjaśniamy krok po kroku.

Co to jest lasoterapia?

Lasoterapia to spokojne, świadome przebywanie w lesie, które pomaga odpocząć, wyciszyć się i poprawić samopoczucie. To propozycja dobra dla seniorów, ale nie tylko dla nich. Korzystać mogą z niej osoby w każdym wieku: dorośli, młodzież, dzieci, a także ci, którzy potrzebują mniej hałasu, mniej pośpiechu i więcej zieleni – po prostu resetu.

Nie jest to cudowny lek ani zamiennik wizyty u lekarza, rehabilitacji czy przyjmowanych leków. Może być jednak skutecznym wsparciem codziennego zdrowia. Można ją praktykować w pobliskim lesie, w parku, na leśnej ścieżce albo podczas spaceru z bliską osobą.

Czym różni się od zwykłego spaceru?

Zwykły spacer po lesie też jest bardzo dobry. Ruch na świeżym powietrzu poprawia nastrój, pomaga rozruszać ciało i oderwać się od codziennych spraw. W lasoterapii chodzi jednak o coś więcej niż przejście trasy.

Podczas zwykłego spaceru często idziemy po coś: po grzyby, po jagody, dla kroków, do konkretnego miejsca. W lasoterapii nie trzeba nigdzie dojść. Można iść wolno, zatrzymać się przy drzewie, usiąść na ławce, posłuchać ptaków, dotknąć kory, powąchać mokrą ziemię po deszczu. Nie chodzi o wynik, tylko o obecność.

Najprościej mówiąc: lasoterapia zaczyna się wtedy, gdy przestajemy las „zaliczać”, a zaczynamy go naprawdę zauważać i „smakować”. To może być ten sam las, do którego chodzimy od lat. Różnica polega na tym, że tym razem nie traktujemy go jak tła, ale jak miejsce, które ma swój rytm, zapach, dźwięki i spokój.

Skąd wzięła się ta idea?

Korzenie lasoterapii prowadzą do Japonii, gdzie od lat 80. XX wieku rozwija się praktyka shinrin-yoku, czyli „kąpiele leśnych”. Chodzi w niej o zanurzenie się w atmosferze lasu: spokojne oddychanie, słuchanie, patrzenie, dotykanie i bycie tu i teraz. Japończycy zaczęli promować tę ideę jako odpowiedź na stres, szybkie tempo życia i oddalenie człowieka od natury.

Dziś kąpiele leśne i lasoterapia są znane także w Polsce. Jedną z najważniejszych popularyzaterek tej praktyki jest dr Katarzyna Simonienko, lekarka psychiatrii, przewodniczka kąpieli leśnych i autorka

książek o terapii lasem. W rozmowie z OKO.press podkreślała, że „kąpiel leśna to profilaktyka, dbanie o dobrostan, relaksacja i przyjemność”. Zwracała też uwagę na prostą zasadę: „im mniej zmysłów sobie zatkamy, tym lepiej”. Innymi słowy: bez słuchawek, bez ciągłego patrzenia w telefon, bez pośpiechu.

Badania nad kontaktem z naturą pokazują, że regularne przebywanie w zieleni może wspierać dobre samopoczucie i sprzyjać odpoczynkowi. Często przywołuje się zasadę dwóch godzin tygodniowo. Nie musi to być jedno długie wyjście. Wystarczą krótsze, regularne spacery. Dla wielu osób starszych to ważna informacja: nie trzeba planować całonocnej wyprawy. Wystarczy kilka spokojnych wyjść w tygodniu, dopasowanych do sił i pogody.

Wspólny Las w Małopolsce

W Małopolsce niemal każdy ma swój ulubiony las: Las Wolski, Puszcza Niepołomicka, lasy koło Kleszczowa, Tenczynka, Mysłenic, Tarnowa, Nowego Sącza albo swojej rodzinnej miejscowości. Chodziliśmy tam z dziećmi, wnukami, z psem, po grzyby, na jagody albo po prostu „się przejść”.

Lasoterapia zachęca, żeby spojrzeć na ten sam las inaczej: jak na miejsce, które pomaga odzyskać spokój. Czasem taki las jest bardzo blisko: za osiedlem, przy działkach, przy drodze, którą mijamy autobusem. Nie zawsze musi być wielki i dziki. Ważne, żeby dawał poczucie bezpieczeństwa i pozwalał choć na chwilę odsunąć od siebie codzienny hałas.

Ten lokalny wymiar dobrze pokazuje akcja „Wspólny Las”, obywatelskie święto lasu organizowane wokół Międzynarodowego Dnia Lasów. W 2026 roku odbyła się szósta edycja wydarzenia, a jej hasłem było „Las i psychika”. Organizatorzy przypominali, że potrzebujemy prawdziwego kontaktu z przyrodą: zapachu igliwia, wilgotnej ziemi, śpiewu ptaków, dotyku wiatru i deszczu na skórze.

Z inicjatywą związana jest Anna Treit, architektka, działaczka na rzecz ochrony przyrody i praw zwierząt, inicjatorka działań „Ratujmy kleszczowskie wąwozy” oraz jedna z osób współtworzących „Wspólny Las”. W rozmowie z Głos24 w podcaście „Ósma za siedem” mówiła, że las może stać się czymś znacznie

ważniejszym niż miejscem spaceru. Podkreślała: „To jest zupełnie inny sposób przeżywania lasu”. W innym fragmencie mówiła krótko: „Las daje zatrzymanie”. Tak odbierany las może być miejscem ciszy, odpoczynku i odzyskiwania równowagi.

Jak zacząć?

Najlepiej bardzo prosto. Wybierz znane, bezpieczne miejsce. Nie musi to być dziki las ani długa trasa. Dla początkujących dobre będą leśne alejki, park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką i miejsce, gdzie można usiąść, zatrzymać się. Warto więc też zabrać ze sobą koc czy matę, na której będzie można się położyć i zamknąć na chwilę oczy.

Po wejściu do lasu warto zrobić coś, co bywa najtrudniejsze: zwolnić. Przez pierwsze minuty nie rozmawiać, nie robić zdjęć, nie sprawdzać telefonu. Posłuchać. Potem można rozejrzeć się uważniej. Zobaczyć zielen, światło między drzewami, mech, liście, pnie, ślady zwierząt. Powąchać powietrze. Inaczej pachnie las po deszczu, inaczej w upalny dzień, inaczej wiosną.

Warto też użyć dotyku. Położyć dłoń na korze drzewa, dotknąć szyszki, liścia albo trawy. Nie trzeba robić nic niezwykłego. Wystarczy pozwolić sobie na spokojne bycie w miejscu, które zwykle mijamy zbyt szybko. Zauważyć małe roślinki i grzyby, zobaczyć wysokie pnie buków czy dębów, albo zachwycić się zielenią brzozy.

Dobrą praktyką jest krótki rytuał na koniec. Można zapytać siebie: co dziś zauważyłem? Co mnie uspokoiło? Co chciałbym zobaczyć następnym razem? Takie pytania pomagają wracać do lasu nie tylko dla ruchu, ale też dla przyjemności i wewnętrznego porządku.

A co z kleszczami, dzikami i zgubieniem się?

Obawy są naturalne, zwłaszcza u osób starszych. Lasoterapia nie polega jednak na ryzykowaniu. Ma być spokojna i bezpieczna.

Kleszcze są realnym zagrożeniem, dlatego trzeba się przygotować: założyć długie spodnie, pełne buty, jasne ubranie i użyć środka odstraszającego owady. Lepiej unikać wysokiej trawy i gęstych zarośli. Po powrocie należy dokładnie obejrzeć ciało, zwłaszcza zgięcia kolan, pachwiny, okolice uszu, szyi i głowy. To wystarczy, aby zadbać o swoje bezpieczeństwo, bo nawet wbity w skórę kleszcz, jeśli zostanie od razu usunięty, nie spowoduje u nas choroby.

Dzikich zwierząt nie trzeba się panicznie bać, ale trzeba zachować rozsądek. Nie podchodzimy, nie karmimy, nie robimy zdjęć z bliska, nie dotykamy młodych zwierząt. Gdy spotkamy dziką, spokojnie się oddalamy. Bez krzyku, biegania i gwałtownych ruchów. W lasach, gdzie jest dużo takich zwierząt, wystarczy szurać nogami od czasu do czasu, aby je spłoszyć. Na węże osłoną są wysokie buty.

Przed zgubieniem się najlepiej chroni prosty plan: znana trasa, naładowany telefon w kieszeni, informacja dla bliskich, dokąd idziemy i kiedy wrócimy. Na początek lepiej nie schodzić głęboko w las i nie wybierać odludnych ścieżek. Żeby poczuć lasy, wystarczy zejść kilkanaście – kilkadziesiąt metrów z leśnej drogi, albo iść wzdłuż niej.

Warto też pamiętać o pogodzie. Przy burzy, silnym wietrze, oblodzeniu, dużym upale albo gorszym samopoczuciu lepiej przełożyć wyjście. Gdy sami mamy obawy, warto zorganizować wspólny spacer, ale bez ciągłych rozmów, w ciszy. Las nie ma być sprawdzianem odwagi. Ma być miejscem, do którego wraca się z poczuciem ulgi, a nie zmęczenia ponad siły.

Ile czasu potrzeba?

Nie trzeba zaczynać od długich wypraw. Na początek wystarczy 20–30 minut, dwa lub trzy razy w tygodniu. Z czasem można wydłużać spacer, jeśli ciało dobrze reaguje. Dobrym celem są około dwie godziny tygodniowo spędzone w naturze, ale nie warto robić z tego kolejnego obowiązku. Lasoterapia ma być przyjemnością, nie zadaniem do odhaczenia.

Najważniejsza jest regularność i uważność. Nawet krótki, ale regularny spacer może wiele zmienić, jeśli naprawdę zwolnimy i odłożymy na bok codzienny pośpiech. Las to nie tylko grzyby. To także spokojny oddech, cisza i zachwyt otaczającą nas przyrodą. To jest nam naprawdę potrzebne. Każdemu.

Marzena Gitler, foto: depositphotos.com/pl

Bezpieczna lasoterapia krok po kroku

1. Wybierz znane miejsce

Najlepszy będzie park, Las Wolski, Puszcza Niepołomicka albo lokalny las z wygodną ścieżką.

2. Nie idź samemu w odludny teren

Na mniej znaną trasę wybierz się z kimś bliskim albo w małej grupie.

3. Powiedz komuś, dokąd idziesz

Krótką wiadomość do rodziny wystarczy.

4. Weź telefon, wodę i potrzebne leki

Telefon może być wyciszony, ale powinien być pod ręką.

5. Ubiierz się wygodnie

Długie spodnie, zakryte buty i jasna odzież pomogą chronić się przed kleszczami.

6. Nie licz kilometrów

W lasoterapii ważniejszy jest spokój niż dystans.

7. Zatrzymaj się

Usiądź, posłuchaj ptaków, popatrz na zielen, dotknij kory drzewa.

8. Nie zakładaj słuchawek

Las najlepiej działa wtedy, gdy naprawdę go słyszysz.

9. Nie podchodź do zwierząt

Nie karm, nie głaszcz, nie rób zdjęć z bliska.

10. Po powrocie sprawdź ciało i ubranie

To ważne szczególnie w sezonie kleszczowym.





Motocykliści znów spotkają się na Bocheńcu. Piknik w Jadownikach dla Grzegorza Maciuszka

W niedzielę 31 maja na Bocheńcu w Jadownikach po raz kolejny odbędzie się Charytatywny Piknik Motocyklowy organizowany przez HDK Moto-Jadowniki. Wydarzenie, które na stałe wpisało się już w kalendarz lokalnych imprez motocyklowych, połączy koncerty, spotkania pasjonatów dwóch kółek i rodzinny piknik.



Dochód z pikniku zostanie przeznaczony na leczenie i rehabilitację Grzegorza Maciuszka. Grześ cierpi na całkowitą hipoplazję ciała modelowego w mózgu. Chorobie towarzyszą także inne schorzenia, m.in. wada wzroku, opóźnienie psychoruchowe, spektrum autyzmu, alergia, astma oskrzelowa oraz atopowe zapalenie skóry. Chłopiec wymaga stałej rehabilitacji ruchowej, opieki psychologa, logopedy i pedagogów specjalnych, a także specjalistycznego sprzętu ortopedycznego, okulistycznego i urządzeń wspomagających naukę pisania.

Tegoroczny piknik rozpocznie się mszą świętą w kościele św. Anny. W programie znalazły się również: akcja krwiodawstwa, koncerty zespołów WTH, Sacrament i Bright Brothers, konkursy oraz licytacje. Organizatorzy przygotowują także tradycyjny żurek dla motocyklistów, a na uczestników będą

czekać: grill, domowe ciasta, lody, kawiarenka, Bursztynowy Ogródek oraz atrakcje dla dzieci i dorosłych.

Bocheniec od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc spotkań motocyklistów w regionie. Regularnie odbywają się tu inauguracje i zakończenia sezonu motocyklowego, a kolejne edycje pikniku przyciągają uczestników nie tylko z powiatu brzeskiego. W ubiegłym roku dodatkową atrakcją stał się monumentalny motocykl wykonany z metalowych części, ustawiony przy wieży widokowej.

Organizatorzy zapraszają wszystkich do udziału w wydarzeniu. Piknik – jak co roku – łączy program rozrywkowy i motocyklowy z celem charytatywnym, którym w tej edycji jest wsparcie Grzegorza Maciuszka i jego rodziny.

PK, foto: UMiG Brzesko

„Tu gdzie pola niosą świt” – SZTORM promuje region nowym utworem

Od lat są obecni podczas lokalnych wydarzeń patriotycznych, religijnych i kulturalnych. Śpiewają podczas koncertów okolicznościowych, wykonują kolędy i pastorałki, angażują się w życie regionu i konsekwentnie budują własny muzyczny styl. Dziś zespół SZTORM wraca z projektem szczególnym – utworem „Tu gdzie pola niosą świt”, który już od pierwszych dźwięków wzbudza emocje wśród mieszkańców regionu brzeskiego.

W teledysku do utworu pojawiają się dobrze znane mieszkańcom miejsca – brzeski Rynek, dawny ratusz oraz krajobrazy Szczepanowa i Jadownik. Całość utrzymana jest w ciepłej, naturalnej stylistyce i stanowi muzyczną opowieść o przywiązaniu do rodzinnych stron, lokalnej tradycji i wspólnocie budowanej ponad pokoleniami. Nie zabrakło również ujęć pól o świcie i wiejskich plenerów, które podkreślają folklorystyczny klimat produkcji. Autorką tekstu i muzyki utworu jest Sylwia Pasek. Do współpracy przy realizacji projektu zaproszono także Zespół Pieśni i Tańca

„Łoniowiacy” oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Uszwianki” z Uszwi. Twórcy podkreślają, że zależało im na pokazaniu wspólnoty „bez podziałów i ponad pokoleniami” oraz przypomnieniu, jak ważna jest więź z miejscem, z którego się pochodzi.

Zespół SZTORM działa na lokalnej scenie muzycznej od kilku lat i z koncertu na koncert zdobywa coraz większe grono odbiorców. Grupa regularnie uświetnia uroczystości patriotyczne i religijne, wykonuje koncerty kolęd i pastorałek, a także sięga po różne gatunki muzyczne.

Premiera utworu odbyła się 2 maja w serwisie YouTube, dzień później zespół zaprezentował go podczas koncertu w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku. Produkcja już teraz spotyka się z bardzo ciepłym odbiorem słuchaczy, którzy podkreślają jej emocjonalny i niezwykle lokalny charakter.

Zespół SZTORM i ich najnowszy utwór „Tu gdzie pola niosą świt” można zobaczyć w serwisie YouTube.

PK, foto: Sztorm / Facebook.pl, ZPiT „Łoniowiacy” / Facebook.pl



Miliony na kanalizację i kolejne środki na drogi w gminie Dębno

Gmina Dębno pozyskała kolejne środki zewnętrzne na realizację inwestycji infrastrukturalnych. Samorząd otrzymał blisko sześć milionów złotych dofinansowania na rozbudowę kanalizacji sanitarnej oraz ponad 189 tys. zł na kontynuację remontu drogi gminnej na odcinku Niedźwiedza – Łoniowa – Łysa Góra.

Dofinansowanie na budowę kanalizacji pochodzi z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021–2027 w ramach działania „Rozwijanie systemu gospodarki wodno-ściekowej”. W ramach projektu zrealizowany zostanie kolejny etap budowy kanalizacji sanitarnej w Białolinach Szlacheckich w kierunku Perły.

Zakres prac obejmuje budowę blisko dziesięciu kilometrów sieci kanalizacyjnej – zarówno rurociągów grawitacyjnych, jak i tłocznych – a także trzech przepompowni ścieków wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą. Jak

podkreśla wójt gminy Dębno Wiesław Kozłowski, inwestycja ma znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i środowiska naturalnego.

— Każde zwiększenie dostępności do sieci, każdy nowy kilometr kanalizacji sanitarnej to eliminacja szamb i zmniejszenie uciążliwości związanych z ich opróżnianiem, a także ochrona jakości wód powierzchniowych i podziemnych. To również podniesienie standardu życia mieszkańców, poprawa stanu sanitarnego oraz wzrost atrakcyjności gminy – zarówno pod względem wizerunkowym, jak i inwestycyjnym. Dlatego pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy swoją pracą przyczynili się do tego, że nasz projekt znalazł się w gronie gmin, które pozyskały dofinansowanie. — powiedział wójt.

Całkowita wartość projektu przekracza osiem milionów złotych. Większość kosztów pokryje pozyskane dofinansowanie, natomiast pozostała część zostanie sfinansowana z budżetu gminy.

Ponad 189 tys. zł na remont drogi gminnej

Dodatkowo Gmina Dębno otrzymała 189 760 zł wsparcia z budżetu Województwa Małopolskiego na kontynuację remontu drogi gminnej na odcinku Niedźwiedza – Łoniowa – Łysa Góra. Środki zostaną przeznaczone na dalszą realizację zadania rozpoczętego w 2025 roku, obejmującego budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych.

Krzysztof Kwiecień,
fot: Zdjęcie ilustracyjne



Mistrzostwa Małopolski w siatkówce chłopców rozegrane w powiecie brzeskim

W dniach 29–30 kwietnia w Mokrzkach odbyły się finały Mistrzostw Małopolski w Piłce Siatkowej Chłopców w ramach Igrzysk Dzieci oraz Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W zawodach uczestniczyły najlepsze szkolne drużyny z całego województwa, które rywalizowały o medale i tytuły mistrzowskie.

Turnieje rozegrano przez dwa dni, a wydarzenie było kolejną imprezą sportową rangi wojewódzkiej organizowaną na terenie powiatu brzeskiego. Organizacja mistrzostw była możliwa dzięki współpracy Powiatu Brzeskiego z Małopolskim Szkolnym Związkiem Sportowym w Krakowie. Jak podkreślają organizatorzy, wspólne działania pozwalają na regularne przygotowywanie zawodów sportowych

na wysokim poziomie oraz wspieranie rozwoju sportu szkolnego w regionie.

Organizatorzy skierowali podziękowania do osób zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie mistrzostw. Wśród nich znaleźli się Marek Małek, wiceprezes Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego w Krakowie, Marek Kossoń, dyrektor Szkoły Podstawowej w Mokrzkach, Matylda Chruściel oraz uczniowie szkoły, którzy pomagali przy organizacji i obsłudze zawodów.

— Nie zwalniamy tempa! Już wkrótce w naszym powiecie odbędzie się Mistrzostwa Małopolski w Piłce Nożnej Szkół Ponadpodstawowych, na które już teraz serdecznie zapraszamy. — informują władze powiatu.

Krzysztof Kwiecień,
Fot: Starostwo Powiatowe w Brzesku





Przebudowa drogi „Borzęcin Górny – Czarnawa”. Gmina pozyskała ponad 251 tys. zł dofinansowania

Gmina Borzęcin realizuje kolejną inwestycję drogową z dofinansowaniem zewnętrznym. W 2026 roku samorząd pozyskał środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę drogi gminnej „Borzęcin

Górny – Czarnawa” w miejscowości Borzęcin w powiecie brzeskim.

Całkowita wartość zadania wynosi 502 659,55 zł. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to

251 329 zł, natomiast wkład własny Gminy Borzęcin wynosi 251 330,55 zł. Inwestycja ma poprawić stan infrastruktury drogowej i komunikacyjnej na terenie gminy, a także zwiększyć bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Samorząd podkreśla również, że realizacja zadania wpłynie na poprawę dostępności terenów inwestycyjnych i podniesienie atrakcyjności tej części gminy.

Zakres zaplanowanych prac obejmuje między innymi wykonanie korytowania wraz z profilowaniem, odmulenie rowów odwadniających oraz karczowanie zakrzaczeń. W ramach inwestycji wykonana zostanie także podbudowa z kruszywa łamanego oraz nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego na odcinku o długości 999 metrów. Przewidziano również ścinanie i uzupełnienie poboczy kruszywem łamanym. Prace budowlane realizowane są od piątku 17 kwietnia i potrwać mają do wtorku 16 czerwca.

Krzysztof Kwiecień fot. UG Borzęcin



Notatki z radiowozu

■ Szokujący widok pod Brzeskiem



W piątek, 1 maja jeden z mieszkańców Iwkowej zobaczył coś zaskakującego. Nad jedną z posesji unosiło się coś, co wyglądało jak balon meteorologiczny, ale nim nie było. Natychmiast zadzwonił pod 112.

O godzinie 7:10 straż pożarna otrzymała zgłoszenie o trzech balonach, każdy o średnicy około 4 metrów, które zawisły nad ziemią na wysokości około 3 metrów. Balony były połączone z dużym ładunkiem owiniętym czarną

folią, każdy o wymiarach około 70 na 40 cm. Całość zatrzymała się na krzewach jednej z prywatnych posesji.

Na miejsce skierowano zastępy z JRG Brzesko. Pojawił się także policjanci, w tym patrol pirotechniczny. Początkowo najważniejsze było ustalenie, czy nietypowy pakunek nie stwarza zagrożenia dla mieszkańców.

– Badanie pod kątem pirotechnicznym nie daje powodów do niepokoju. Obecnie całość ściągana jest na ziemię i sprawdzimy, co znajduje się w środku – przekazała asp. szt. Ewelina Buda, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Brzesku.

Po otwarciu pakunku potwierdziło się, że nie był to zwykły balon meteorologiczny, który przypadkowo spadł w miejscowości. Wewnątrz znajdowały się papierosy.

– Wewnątrz znajdowały się papierosy bez polskich znaków akcyzy. Trwają oględziny na miejscu – poinformowała rzeczniczka brzeskiej policji.

Balony przemysłowe nie są w Polsce zjawiskiem zupełnie nowym, ale do tej pory podobne przypadki kojarzono głównie z województwami położonymi bliżej wschodniej granicy, m.in. z Podlasiem i Lubelszczyzną. Tam służby od miesięcy informują o balonach wykorzystywanych do przerzutu papierosów z Białorusi.

Skala procederu jest duża. Straż Graniczna podała, że tylko w styczniu 2026 roku zabezpieczono ok. 1,75 mln sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy, które miały trafić do Polski właśnie przy użyciu balonów meteorologicznych. Pod koniec kwietnia SG i KAS poinformowały też o rozbiciu grupy przestępczej, która miała wykorzystywać aż 160 takich balonów.

Przypadek z Iwkowej jest jednak szczególnie niepokojący, bo pokazuje, że tego typu obiekty mogą lądować także daleko od granicy. To pierwszy w historii przypadek odnalezienia przemysłowych balonów meteorologicznych w Małopolsce.

Choć tym razem w pakunku znaleziono tylko papierosy, służby od dawna apelują, by podobnych obiektów nie dotykać i nie próbować samodzielnie sprawdzać ich zawartości. Nigdy nie ma pewności, co znajduje się w środku i czy ładunek nie stanowi zagrożenia. W przypadku znalezienia balonu z pakunkiem należy zachować bezpieczną odległość i natychmiast zadzwonić pod numer alarmowy 112.

– Trwają czynności wyjaśniające prowadzone przez policję – przekazał mł. bryg. Daniel Słobodzian z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku.

Policjanci będą teraz ustalać, skąd nadleciały balony, kto odpowiada za pakunek

i do kogo miał trafić przemysłowy towar.

Fot: KP PSP Brzesko

■ Groźny pożar w Iwkowej



Do pożaru doszło w godzinach porannych w sobotę 2 maja, około godz. 6:15, na terenie Iwkowej w powiecie brzeskim. Ogień pojawił się w tartaku, a skala zdarzenia była na tyle duża, że dym było widać z dalszej odległości.

Na miejsce skierowano łącznie 10 zastępów straży pożarnej. W działaniach brali udział strażacy z JRG Brzesko oraz jednostek OSP z Wojakowej, Iwkowej, Porąbki Iwkowskiej, Tymowej i Czchowa. Na miejscu pojawił się również patrol policji.

Ze względu na powagę sytuacji do Iwkowej udała się także grupa operacyjna z zastępcą Komendanta Powiatowego PSP w Brzesku. Największe zagrożenie dotyczyło sąsiadującego z tartakiem budynku suszarni.

Strażacy podali kilka prądów wody i zdołali opanować ogień, zanim rozprzestrzenił się dalej. Po opanowaniu sytuacji trwało dogaszanie zarzewi ognia.

Uczeń z Bielczy Mistrzem Matematyki Powiatu Brzeskiego

Uczeń klasy ósmej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bielczy, Igor Czyż, zdobył tytuł Mistrza Matematyki Powiatu Brzeskiego, osiągając znakomity wynik 96% w finałowym etapie konkursu.

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bielczy odnotowano duży sukces edukacyjny. Uczeń klasy ósmej, Igor Czyż, zdobył tytuł Mistrza Matematyki Powiatu Brzeskiego, uzyskując w finale konkursu aż 96% poprawnych odpowiedzi.

Powiatowy Konkurs Matematyczny „Mistrz Matematyki Powiatu Brzeskiego” składał się z dwóch etapów – szkolnego i powiatowego. Do etapu finałowego zakwalifikowali się uczniowie, którzy w pierwszej części zmagani osiągnęli wynik powyżej 70%. Wśród nich znaleźli się: Igor Czyż, Wiktor Bodzioch, Oskar Czernek oraz Maksymilian Bryła.

Finał konkursu odbył się 16 kwietnia i zgromadził uczniów szkół podstawowych z całego powiatu brzeskiego. Uczestnicy rozwiązywali test składający się z 10 zadań zamkniętych oraz czterech zadań otwartych, obejmujących materiał zarówno szkoły podstawowej, jak i elementy programu szkoły średniej.

Najlepszy wynik osiągnął Igor Czyż z Bielczy, zdobywając tytuł mistrzowski i potwierdzając wysoki poziom swoich umiejętności matematycznych. Sukces ucznia jest powodem do dumy dla szkoły oraz całej lokalnej społeczności.

Źródło: UG Borzęcin

W przekazanych informacjach nie podano, by ktoś został poszkodowany.

Fot: Patrol998-Małopolska

■ Mężczyzna spadł z wysokości

Do poważnego zdarzenia doszło w miejscowości Dębno w powiecie brzeskim. Służby ratunkowe zostały wezwane do mężczyzny, który uległ wypadkowi po upadku z wysokości. Na miejsce natychmiast zadysponowano straż pożarną, zespół ratownictwa medycznego oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Jak przekazali strażacy, obrażenia odniesione przez poszkodowanego okazały się na tyle poważne, że konieczny

był pilny transport do szpitala drogą lotniczą. W działaniach brały udział zastępy JRG Brzesko, OSP KSRG Dębno oraz OSP Perła.

Strażacy zabezpieczyli teren prowadzonych działań oraz przygotowali lądowisko dla śmigłowca LPR „Ratownik 6”. Ratownicy wspierali także załogę pogotowia ratunkowego podczas udzielania pomocy medycznej i przekazywania poszkodowanego do śmigłowca.

Po przeprowadzeniu niezbędnych działań mężczyzna został przetransportowany do szpitala. Na ten moment nie są znane szczegółowe okoliczności zdarzenia.

Fot: Patrol998-Małopolska



głos²⁴
BRZESKI

Głos Brzeski

Miesięcznik regionalny

www.glos24.pl

Redakcja:

tel. 12 269 90 31

e-mail:

redakcja@brzeski.glos24.pl

Dział reklamy – zgłoszenia:

tel. 602 155 804

e-mail:

reklama@brzeski.glos24.pl

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec

Głos Brzeski.
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2083-3067
Wydawca: Głos24 Media sp. z o.o.
ul. Rękawka 17,
30-535 Kraków.
Redaktor naczelny: Mateusz Łysik
Foto: Agey, grafika: Piotr Kulig

Adres redakcji: Głos Brzeski,
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.
e-mail: redakcja@brzeski.glos24.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

ogłoszenia
drobne

USŁUGI

• GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY
SPAWALNICZE.
Atrakcyjne ceny, tel. 602-695-059

• WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJE-
GO DOMU I FIRMY. Dostawa gratis!
tel. 886-773-658

**Szybka
Linia**
głos²⁴



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informacje na Whatsapie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację
lub problem na Szybką Linie Głos24!

Ekologiczny transport od lat jest priorytetem Krakowa

Umowy ramowe na dostawę do 90 nowych niskopodłogowych i klimatyzowanych tramwajów, z których 65 wyjedzie na ulice już w latach 2028–2029, realizowany sukcesywnie plan zakupu 237 ekologicznych autobusów, w tym pierwszych pojazdów o napędzie wodorowym, innowacyjna usługa transportu na życzenie czy system długoterminowego wynajmu rowerów miejskich. Kraków udowadnia, że stawia na nowoczesny, ekologiczny transport.

Nowoczesny transport to podstawa funkcjonowania miasta, umożliwia sprawne przemieszczanie się nie tylko mieszkańców, ogranicza emisję zanieczyszczeń oraz hałas, co bezpośrednio wpływa na jakość życia. Ostatnie lata pokazują, że Kraków ma w tym zakresie sprawdzony plan, realizuje go z konsekwencją, przez co miasto staje się przyjazne dla mieszkańców i środowiska.

Tramwaje bezpieczne i wygodne dla każdego

Kraków unowocześnia tabor tramwajowy. W najbliższych latach na ulice wyjedzie m.in. 20 nowych pojazdów o długości ponad 43 m, najdłuższych i najbardziej oczekiwanych przez pasażerów Komunikacji Miejskiej w Krakowie.

Każdy z nowych tramwajów będzie miał niską podłogę, klimatyzację, monitoring, system informacji pasażerskiej dostosowany do potrzeb osób ze szczególnymi potrzebami: niewidomych i słabowidzących, a także platformę oraz wydzieloną przestrzeń dla wózka inwalidzkiego. Dodatkowo jeden z tych wagonów będzie wyposażony w specjalne baterie, które umożliwią przejazd bez korzystania z sieci

trakcyjnej na odcinku ok. 3 km. Będzie to pierwszy tak długi tramwaj z takim rozwiązaniem w Polsce.

MPK pozyskało na zakup tych pojazdów 824 mln zł z funduszy Unii Europejskiej, z czego 74 mln zł to dofinansowanie bezwrotne.

Priorytet Krakowa w tym zakresie się nie zmienia – to 100 proc. tramwajów niskopodłogowych, z klimatyzacją i nowoczesną informacją pasażerską. Jesteśmy coraz bliżej osiągnięcia tego celu.

Nowatorskim rozwiązaniem będzie również zamontowanie w każdym z tych składów urządzeń AED. Automatyczne defibrylatory montowane są także w tramwajach kursujących już po Krakowie dzięki inicjatywie podjętej w ramach budżetu obywatelskiego.

Autobus wodorowy przez ulice mego miasta mknie...

Równolegle trwa wymiana taboru autobusowego. Na liniach w najbliższym czasie zaczną kursować 37 autobusów elektrycznych (22 z nich są na etapie odbioru technicznego) oraz 10 autobusów wodorowych – pierwszych tego typu w historii miasta. Te ostatnie zaczną wozić pasażerów w połowie

2026 r. Na zakup tych łącznie 47 ekologicznych środków transportu publicznego Kraków otrzymał z funduszy UE 130 mln zł bezzwrotnej dotacji.

Dwa ostatnie lata w transporcie publicznym to również podpisanie umów na dostawę do 190 nowych autobusów spełniających najwyższą normę emisji spalin – Euro 6. W latach 2025–2026 takich pojazdów wyjechało na trasy w sumie 93. Dzięki temu udało się wycofać z ruchu wszystkie autobusy z silnikami Euro 5.

Flotę przyjazną środowisku dysponuje również drugi operator Komunikacji Miejskiej w Krakowie – firma Mobilis. W większości to pojazdy niskoemisyjne (m.in. autobusy na gaz ziemny), ale też zeroemisyjne (autobusy elektryczne).

Nowe autobusy i tramwaje są wygodniejsze i cichsze, co staje się zachętą dla mieszkańców i przyjezdnych do rezygnacji z korzystania z samochodów. Pomaga to zmniejszyć korki i emisję spalin.

„LajkBus”, czyli zamów autobus w aplikacji

Sukcesem okazało się uruchomienie na obszarze Skotnik usługi „LajkBus”. To system mikromobilności, który pozwala

na zamówienie przejazdu za pomocą specjalnej aplikacji. Pasażerowie mogą wybrać miejsce odbioru i docelową lokalizację spośród wyznaczonych punktów („wirtualne przystanki”).

Bardzo szybko „LajkBus” stał się popularny wśród mieszkańców, w ciągu pierwszego roku funkcjonowania przewiózł ponad 50 tys. pasażerów. Planowane jest utrzymanie usługi w Skotnikach oraz uruchomienie jej również w innych częściach Krakowa. Idea, żeby każdy mieszkaniec Krakowa miał przystanek w zasięgu krótkiego spaceru, staje się coraz bliższa realizacji.

Na dwóch kółkach przez Kraków

Z myślą o miłośnikach dwóch kółek, którzy wykorzystują je zarówno do jazdy rekreacyjnej, jak i do codziennych dojazdów do pracy i z powrotem, Kraków rozwija również „LajkBike”.

Długoterminowa wypożyczalnia miejska obecnie oferuje 1000 rowerów: 500 tradycyjnych i 500 elektrycznych, a jeszcze w tym roku system zostanie wzmocniony o kolejne 500 rowerów – 250 elektrycznych i 250 tradycyjnych. Jednostki dostępne są dla mieszkańców Krakowa na

wynajem na okres od jednego do 6 miesięcy. Zainteresowanie systemem jest tak duże, że obecnie cała flota jest wynajęta lub zarezerwowana.

Rozszerzono też strefę użytkowania rowerów – LajkBike'ami można teraz jeździć nie tylko po Krakowie, ale też do sąsiednich gmin: Wieliczki, Zielonki, Skawiny.

Konsekwentne działania z myślą o mieszkańcach i środowisku

Ostatnie kilkanaście miesięcy to przyspieszenie prac nad budową metra. We wrześniu 2025 r. prezydent Aleksander Miszański zaprezentował studium kierunków rozwoju metra w Krakowie, które przewidują budowę dwóch linii M1 (Nowa Huta – Opatkowice) i M2 (Nowa Huta – Kurdwanów) o łącznej długości blisko 29 kilometrów oraz 29 stacji. W zasięgu tego środka transportu znajdzie się niemal 40 proc. mieszkańców Krakowa, a codziennie z metra skorzysta nawet 300 tysięcy pasażerów.

To będzie najważniejsza inwestycja, nie tylko w zakresie transportu publicznego, najbliższej dekady, która stanie się impulsem dla rozwoju całego Krakowa.



Blisko 306 tys. zł na modernizację dróg rolniczych w gminie

Gmina pozyskała blisko 306 tys. zł dofinansowania z budżetu Województwa Małopolskiego na modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Przyznane środki stanowią 60 procent wartości całej inwestycji.

Samorząd zapowiada, że zakres prac oraz odcinki dróg przeznaczone do remontu zostaną ustalone w porozumieniu z sołtysami. Ma to pozwolić na skierowanie inwestycji do miejsc wymagających najpilniejszych prac modernizacyjnych.

Planowane działania mają poprawić komfort oraz bezpieczeństwo przejazdu zarówno dla rolników korzystających z dróg podczas prac gospodarskich, jak i mieszkańców poruszających się nimi na co dzień. Władze gminy podkreślają, że rozwój infrastruktury rolniczej jest ważnym elementem wspierania lokalnej gospodarki oraz poprawy jakości życia mieszkańców terenów wiejskich. Samorząd podziękował również Zarządowi Województwa Małopolskiego za przyznane wsparcie finansowe.

Krystian Kwiecień, fot: Zdjęcie ilustracyjne



Zakończono odbiór kolejnych odcinków sieci kanalizacyjnej



Gmina zakończyła odbiór ostatnich odcinków sieci kanalizacyjnej wraz z budową przepompowni realizowanych w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Inwestycja obejmowała kilka rejonów miejscowości i ma poprawić dostęp mieszkańców do infrastruktury sanitarnej.

Prace zostały wykonane na odcinkach Uszew-Kąty, Skotnica Kącka, Kąty w rejonie rzeki, przy drodze krajowej nr 75 od strony rzeki, a także w Zawadzie Uszewskiej przy drodze powiatowej w kierunku Biesiadek, w rejonie tzw. „Wisowej”. Łączna wartość odebranych odcinków

przekroczyła 1,3 mln zł. Całość inwestycji finansowanej z Rządowego Funduszu Polski Ład wyniosła natomiast 3,4 mln zł.

Jak poinformowano, zakończono już procedurę przekazania sieci w dzierżawę do spółki „ECO-Gnojnik”. W najbliższym czasie mieszkańcy będą mogli składać wnioski o przyłączenie do kanalizacji. Szczegóły dotyczące naboru mają zostać przekazane w kolejnych komunikatach. Samorząd podkreśla, że inwestycja ma istotne znaczenie dla poprawy warunków życia mieszkańców oraz dalszego rozwoju infrastruktury komunalnej na terenie gminy.

Krystian Kwiecień, fot: UG w Gnojniku

Duży port na Honsiu

Drzewo z lasu łęgowe-go

Twarda skała magmo-wa

34

Pionowe żaluzje

Władza Piotra Wiel-kiego

Badacz latają-cych spodków

Bandyta, opryszek

20

Wyna-grodze-nie dla pisarza

„Perfek-cyjna ... Domu” (TVN)

18

Figiel, żart

Na nim gwiazdy

Specjali-sta od wad zgryzu

Wietrzna choroba Sąsiad Egiptu i Etiopii

Produkt firmy Apple

42

Bałtyckie kąpielis-ko i port

Zamiesz-ki, rozruchy

11

Płyta Lady Pank (1994)

Grecka wyspa lub biuro podróży

31

Imię Jandy z Czech

Krażow-nik lub bogini

10

Sytuacja mate-rialna

16

Chowa gąbkę w kanapie

Mitolo-giczna żona Amfiona

32

„... Pitt, Achilles w filmie „Troja”

Model Seata

33

Dawne polskie radio

Dzieło stylistki paznokci

35

Uciskowy lub gipsowy

36

Np. wypado-wa wojsk

27

Skała wystająca z wody

39

Peleng (płynące-go statku)

Dantej-skie sceny

Tkanina dekora-cyjna na ścianie

„Śpiewa-jące” nadwozie

1

28

„Scinanie trawy lub zboża (daw.)

Statyw w pracowni fotografa

33

Płyne przez Szczecin

Dyrek-tywa, wska-zówka

27

Skała wystająca z wody

Zgnilizna drewna

„... Milonga” (Irena Santor)

Coś z bieźni-kiem

39

Jaskółka w teatrze

Falista blacha praczki

„Skwier-czący kawalek świecy

Mały, biega za lochą

30

Organ-izacja włoskiej mafii

Niezgód-ka w Akademii Kleksa

Pilnik do obróbki metali; raszpla

Miejska ulica space-rowa

Tuhaj-...., rola Olbrych-skiego

19

Soleni-zantka z 6 września

25

Malowa-na – z piosenki Stanki

Film w reż. Andrzeja Munka

Szara, o kimś cichym

... papieski lub zapis

Nauka na wyższej uczelni

W nim dużo zupy

8

Patetycz-ny utwór poetycki

29

Kształt kopytka lub łazanki

„To, co po-ciąga (na, na przynętę)

26

Czas wolny od zajęć

Rupie-ciarńia, graciarnia

Pojęcie sprecyzo-wane

Mały, biega za lochą

30

Organ-izacja włoskiej mafii

Niezgód-ka w Akademii Kleksa

Pilnik do obróbki metali; raszpla

Miejska ulica space-rowa

Tuhaj-...., rola Olbrych-skiego

19

Soleni-zantka z 6 września

25

Malowa-na – z piosenki Stanki

Film w reż. Andrzeja Munka

Szara, o kimś cichym

... papieski lub zapis

Nauka na wyższej uczelni

W nim dużo zupy

8

Patetycz-ny utwór poetycki

29

Kształt kopytka lub łazanki

„To, co po-ciąga (na, na przynętę)

26

Sportowe lub pastwiska

Niejedna – na rybie

Srebrzy-stobiał metal (Cd)

Mały, biega za lochą

30

Organ-izacja włoskiej mafii

Niezgód-ka w Akademii Kleksa

Pilnik do obróbki metali; raszpla

Miejska ulica space-rowa

Tuhaj-...., rola Olbrych-skiego

19

Soleni-zantka z 6 września

25

Malowa-na – z piosenki Stanki

Film w reż. Andrzeja Munka

Szara, o kimś cichym

... papieski lub zapis

Nauka na wyższej uczelni

W nim dużo zupy

8

Patetycz-ny utwór poetycki

29

Kształt kopytka lub łazanki

„To, co po-ciąga (na, na przynętę)

26

Zagrała Oleńkę w „Potopie”

Niska, miękka kanapa; otomana

Sala na politech-nice

15

Zespół rockowy („Mój dom”

... i Metody, święci

38

Paul, zagrał w filmie „Żądło”

Budżeto-we i cesarskie

41

Wł. pio-senkarka („In-Tan-go”

Numer podatnika

21

Ogłosił w Witten-berdze 95 tez

Uczucie po nie-dobrym obiedzie

3

Nagrała przebój „Dancing Queen”

22

17

4

24

23

9

6

5

12

7

8

3

2

1

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

42

43

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 43 utworzą rozwiązanie – aforyzm Jerzego Leszczyńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43		

Wypalanie traw. Kilka minut i zaczyna się dramat

Pożary traw w Małopolsce kończą się rannymi, stratami i śmiercią. Opisujemy prawdziwe dramaty z 2025 i 2026 roku. Czy naprawdę musi tak się dziać?

Najpierw jest tylko cienka smuga dymu. Zanim ktoś ją zauważy, ogień zaczyna szybko biec po suchej, wysuszonej po zimie trawie. Przy wietrze nie zatrzymuje się w jednym miejscu. Biegnie po nieużytkach, wchodzi w krzewy, podchodzi pod ogrodzenia, zbliża się do zabudowań. Człowiek, który jeszcze przed momentem myślał, że tak pozbędzie się tylko niechcianej trawy i zrobi miejsce nowej, nagle widzi wokół siebie ścianę płomieni i gryzący dym. Jest w sytuacji, nad którą przestaje panować.

Wypalanie traw wciąż bywa traktowane jak wiosenny porządek, ale w rzeczywistości bardzo często kończy się akcją ratunkową, rannymi, stratami materialnymi, a czasem nawet śmiercią. W Małopolsce w 2025 roku strażacy interweniowali przy pożarach traw 3205 razy. Rannych zostało 12 osób, jedna zginęła. W pierwszej połowie marca 2026 roku takich interwencji było już ponad 500, a jedna osoba została ranna. W całej Polsce w 2025 roku odnotowano 35 064 takich pożarów, 86 osób zostało rannych, w tym troje dzieci, a siedem zginęło. Średni czas jednej akcji to 1 godzina, 5 minut i 42 sekundy. Koszty są ogromne — to nie tylko utrata życia i zdrowia oraz szkody materialne, ale też olbrzymie zaangażowanie straży pożarnej, w tym OSP, która przecież w dużej mierze utrzymuje się dzięki lokalnej społeczności.

Ogień jest szybszy od człowieka

Jest piątek, 7 marca 2025 roku. Przed południem w Mszanie Dolnej, w powiecie limanowskim. Podczas takiego właśnie wypalania ogień szybko się rozprzestrzenia. Zaczyna się panika, bo żywiołu nie da się już zatrzymać. Dym odbiera oddech, żar staje się nie do wytrzymania, a płomienie są już kilka kroków dalej. W takiej sytuacji znalazł się 73-latek.

Mężczyzna zostaje poważnie ranny. Zaczyna się walka o życie. Na miejscu ląduje śmigłowiec LPR, który transportuje go do szpitala w Krakowie. Senior doznał poważnych poparzeń stóp.

Tego samego dnia dramat rozgrywa się także w niedalekim Rupniowie. Zgłoszenie wpływa po godz. 12.30. Ogień obejmuje około 20 arów suchej trawy i zaczyna zagrażać drewnianemu budynkowi gospodarczemu. Przy takich zdarzeniach równie groźny jak sam ogień jest dym. Gęsty, gryzący, duszący, odbierający orientację. Około 30-letni mężczyzna zatrzuwa się nim podczas gaszenia pożaru. To „tylko wypalanie trawy”, ale kilka minut wystarczy, by człowiek znalazł się o krok od tragedii. Gdyby pomoc nie dotarła na czas? Gdyby nie udało się wezwać służb? Gdyby był sam na łące?

Jeszcze mocniejszy obraz przynosi początek 2026 roku. W Dobrej, również w powiecie limanowskim, 6 marca, kilkanaście minut przed godziną 17.00, 76-letni mężczyzna, który wypalał trawy na polu, doznaje poparzeń drugiego stopnia obejmujących 30 proc. górnej części ciała. To ciężki uraz, który może zagrażać życiu. To nie jest tylko ból i poparzona skóra. Przy tak rozległych obrażeniach pojawia się ryzyko wstrząsu, zakażenia i groźnych powikłań. W działania zaangażowane są zastępy straży pożarnej, ratownicy medyczni i policja. Na miejscu ląduje śmigłowiec LPR. Poszkodowany trafia do szpitala.

Przed rannym są tygodnie leczenia, bolesne zmiany opatrunków, kolejne zabiegi, a później długa rehabilitacja. Nawet gdy rany się zagoją, zostaną blizny i ograniczenie sprawności.

W Kluszkowcach 6 marca 2025 roku pożar nieużytków dociera do miejsca, którego nikt nie kojarzy z takim zagrożeniem. Od palącej się trawy zajmują się tuje otaczające cmentarz. Płomienie są tuż przy nekropolii, dym unosi się nad grobami, strażacy walczą, aby zatrzymał się przy ogrodzeniu miejsca pamięci. W akcji biorą udział zastępy OSP Kluszkowice i Maniowy.

Kilka dni później, 10 marca 2025 roku ogień

z wypalanych traw wymyka się spod kontroli w krakowskim Podgórzu. Płoną krzewy i ogrodzenie sąsiedniej posesji. To już cudza własność, konkretna strata, realne szkody. Straty oszacowano na 4 tys. zł. Policja ustala i zatrzymuje sprawcę. To 62-letni mieszkaniec Krakowa. Mężczyznę czeka sprawa sądowa i grożą mu poważne konsekwencje.

Najbardziej przejmująca jest sytuacja z 10 marca 2025 roku w Sance pod Krakowem. Strażacy jadą do pożaru traw. Po ugaszeniu ognia na pogorzeliisku znajdują ciało. To 78-latek. Sucha roślinność pali się gwałtownie, dym ogranicza widoczność, a człowiek znajdujący się w strefie ognia bardzo szybko może stracić możliwość ucieczki albo wezwania pomocy. Zostaje tylko tragedia i pytanie, czy tej śmierci można było uniknąć. Niestety, ta sytuacja nie przemówiła do wyobraźni.

Marzec to moment, gdy problem wybucha

Dane pokazują jasno, że kulminacja wypalania traw przypada na marzec i kwiecień. W Małopolsce tylko w jeden weekend 8–9 marca 2025 roku odnotowano aż 300 pożarów traw, a jedna osoba została ranna. W skali kraju ten sam weekend przyniósł 2164 pożary traw, których można było uniknąć.

— Każdej wiosny strażacy w całym kraju odnotowują gwałtowny wzrost pożarów traw i nieużytków. Mimo licznych apeli służb wciąż dochodzi do celowego podpalania suchej roślinności na łąkach, polach czy przydrożnych terenach. Wypalanie traw jest nie tylko niezgodne z prawem, ale przede wszystkim stwarza ogromne zagrożenie dla życia ludzi, zwierząt oraz

środowiska. Ogień w suchych trawach rozprzestrzenia się bardzo szybko — szczególnie przy silnym wietrze. W takich warunkach płomienie mogą w krótkim czasie przenieść się na pobliskie lasy, zabudowania gospodarcze czy domy mieszkalne. Każdego roku w wyniku tego typu zdarzeń dochodzi do poważnych strat materialnych, a także do wypadków z udziałem ludzi — przypomina kpt. Hubert Cieply, rzecznik prasowy Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

Państwowa Straż Pożarna podkreśla, że są to akcje angażujące ludzi i spręt tam, gdzie zagrożenie zostało wywołane przez człowieka. Gdy kilka jednostek walczy z rozległym pożarem na polu czy nieużytkach, w tym samym czasie mogą być potrzebne gdzie indziej: przy pożarze domu, wypadku drogowym albo ratowaniu życia po nagłym zdarzeniu. Pożary traw na dużej, otwartej przestrzeni bywają trudne i niebezpieczne również dla strażaków. To zdarzenia, które kończą się poparzeniami, zatruciami dymem, interwencjami śmigłowca ratunkowego, spalonymi ogrodzeniami, zagrożeniem dla budynków i śmiercią. W Małopolsce ta cena została już zapłacona. I każdej kolejnej wiosny ogień wraca. Aż do kolejnej ofiary?

Marzena Gitler, fot.: KW PSP Lublin

